KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 29 Sierpnia. Nr 16 i 17 Rok 1841

Postęp i ulepszenie kolei żelaznych.

w ANGLJI.

Otwarcie kolei Great-Western.

(z Athenaeum)

Wiek w którym żyjemy jest prawdziwie wiekiem żelaznym, dziś ten kruszec jest równie nie zbędnym do naszych potrzeb jak powietrze, woda i ogień. Wszystkie nasze budowy zużywają znakomite massy żelaza; żelazo jest głównym działaczem w całym przemyśle naszym, żelazo przenosi nas za Ocean, żelazem pędziemy po drogach, na żelaznych mostach przebywamy rzeki i strumienie. Żelazo dąży do zastąpienia wszelkich materjałów dotychczas używanych: drzewa, kamieni, marmuru, cegły. Dzwonnice naszych kościołów — nadbrzeża portów, sluzy kanałów, pomosty do ładowania towarów na brzegach morskich (Embarcadères) wszystko z żelaza. Teraz pracują nad budową domów mieszkalnych żelaznych, i nie długo zapewne, worek z wełną na którym zasiada w parlamencie lord kanclerz Anglji, zastąpi żelazne kowadło.

Wewnątrz naszych pomieszkań, żelazo wdziera się w tysiącznych postaciach dotąd nieużywanych; śpiemy na żelaznych łóżkach, siadamy na stołkach żelaznych. Woda i światło spływa nam żelaznemi kanałami; lecz najbardziéj, ogromny popęd jaki wzięły koleje żelazne w całéj Europie, zapewnia temu metalowi niezaprzeczone wszechwładztwo. Panuje on samowładnie; jego władza przyjęta przez wszystkie kraje i wszystkie stany; artylerja, ta wielka dźwignia tegoczesnych społeczeństw, cała będzie z żelaza.

Dla tego też żelazo i koleje żelazne, jak wszyscy władcy świata, mają teraz swych śpiewaków, malarzy i dziejopisów; zdaje się iż wszystkie sztuki ubiegają się w składaniu temu dzisiejszemu bożyszczu daniny hołdów i pochlebstwa. Mamy dziś kompletną literaturę metalurgiczną; poemata epiczne i dydaktyczne o żelazie i kolejach żelaznych. Świetne roczniki w których kopalnie i koleje cudnie są opisywane; kalendarze i almanaki zawierające układy akcyonarjuszów z dyrektorami kolei żelaznych; niezliczone i nieskończone polemiki powstają codziennie w przedmiocie żelaza i kolei żelaznych; nawet parlament nasz zamienia się niekiedy w zgromadzenie kuźniaków, jakby pod laską samego Wulkana. Dzienniki codzienne i tygodniowe, kroniki miesięczne i Przeglądy kwartalne, są wyłącznie poświęcone przedmiotom tyczącym się żelaza i kolei żelaznych. Sztychy i rysunki dają nam topografję kolei żelaznych, i wskazują rozmaite położenie pokładów rud metalicznych; Landscape (Lendskep) roczne i keapsakes (kipsek) wzbogacają się się widokiem kolei żelaznych, pomostów nadmorskich, tunelów i lokomotyw. Koleje żelazne mają swoją historję swoje kursa, doręczniki jak estetyka, filologja; nakoniec mężowie najznakomitsi jak: Babbage, Lardner, Wood, Karól Dupin, Arago, poświęcają się z niepojętém staraniem rozważaniu kwestji w tym przedmiocie, a trzeba nam tu przyznać, że bezwątpienia nie ma kwestji godniejszej światléj ich rozwagi.

W przeciągu lat kilku, jakąż niezmierną massę kapitałów wprawiła w obrot budowa kolei żelaznych: Anglja liczy już dwa miljardy włożone w te przedsiębierstwa; Stany zjednoczone półtora tysiąca miljonów; Prussy i różne kraje związku Niemieckiego czterysta miljonów; Austrja, dwieście miljonów; Francja sto dwadzieścia miljonów; Holandja i Belgja sto miljonów, różne kraje włoskie dziesięć miljonów. i t. d. To więcéj pieniędzy niżby potrzeba na utrzymanie wojny europejskiéj; ale teraz nic naprożno nie wydano; najmniejsza cząstka tego ogromnego kapitału przyłożyła się do nadania popędu rozmaitym kunsztom, do podwyższenia wartości gruntów, zwiększenia ceny ręcznéj pracy, podniesienia dochodów prywatnych i skarbowych. Nigdzie te prawdy bardziéj nie uderzają jak w Belgji.

Mała ta kraina, mająca sześćdziesiąt cztery mile długości a czterdzieści dwie szerokości, liczy już więcéj niż sto mil kolei żelaznych otwartych do użycia Uważają tam, że przez założenie tych środków komunikacji wydoskonalonéj, osoby zyskują trzy piąte części na czasie, a dwie trzecie na pieniądzach; w towarach zaś jedną trzecią na kosztach transportu. Przypuszczając potem średnią wartość dnia z dziesięciu godzin złożonego na zł. 3gr. 25, znajdziemy wypadek, że koleje żelazne oszczędziły w 1840 podrużującym i produkującym złp. 16,957,986 to jest:

Oszczędność w pieniądzach	złp.	12,029,426.
Oszczędność na czasie	. . .	3,812,294
Oszczędność na transporcie towarów		1.116,266
Razem.	Zp.	16,957,986

A teraz któraż cząstka społeczeństwa największe odnosi korzyści z téj łatwości przenoszenia się z miejsca na miejsce? Stosunek znakomity podróżujących w wagonach jasno to wskazuje; jest to kla s najmniéj zamożna, klassa robotnicza. W Anglji gdzie drogi nasze nigdy zapełnione nie były pieszemi podróżnikami, mniéj się postrzegać dają korzyści z kolei żelaznych wynikłe dla pieszych wędrowników jak w Niemczeh. Tam gdzie koleje żelazne istnieją, piesi podróżnicy rzucają kij pielgrzymi i siadają w wagony kolei szynowéj. Z Lipska do Drezna gdzie za 30 mil płaci się jednego talara, robotnicy i kramarze, z felajzą na plecach zbiegają się do banhoff, aby korzystać z dogodności kolei żelaznéj; przebiegają w pięciu godzinach przestrzeń która dawniéj trzy dni czasu im zabierała. Oszczędność widoczna.

Lecz koleje żelazne nie tylko że przynoszą narodom wielkie oszczędności na kosztach podróży i transporcie towarów, mają one prócz tego inne wznioślejsze powołanie jak np. znieść miejscowe uprzedzenia, szerzyć oświatę, ułatwiając łączenie się rozmaitych odcieni społecznych, korzystnie użyć bezczynnych dotąd kapitałów; a że wszystko co do ich konsumacji potrzebne wydobywa się z wnętrza ziemi, ich rozwinięcie nie może być jak tylko nadzwyczaj korzystném dla klas robotniczych, którym zapewnia trwanie pracy nieskończone. Imbardziéj zastanawiamy się nad tym przedmiotem z socjalnego punktu widzenia, tém więcéj znajdujemy nadziei o przyszłéj pomyślności społeczeńskiego towarzystwa; również biorąc tenże przedmiot ze strony fizycznéj, niezliczone ulepszenia które w przeciągu lat kilku wprowadzone zostały, szczególniéj w głównych częściach kolei żelaznych, dozwalają nam przewidywać nowe wydoskonalenia któremi je nauka jeszcze wzbogaci.

— Możnaby powiedzieć że wieki oddzielają nasze eleganckie lokomotywy od téj ciężkiéj machiny zwanéj la fusée (raca) która otrzymała nagrodę, w 1828, na konkursie w Manchester, oczarowawszy wszystkich obecnych. Śmiało odbyła ona ośm czy dziesięć mil (angielskich) mając tylko za sobą powóz (tender) i dwa czy trzy wagony! Dziś nic nie ma niepodobnego dla pary. Inżynier Rastrick zapewnia że machina ciągnąca za sobą dwieście tonnów (4,000,000 funtów) może z łatwością przebiedz trzydzieści mil na godzinę. Zręczni i biegli konstruktorowie machin w Glaskowie, Londynie, Birminghamie, Liwerpolu, pracują bezprzestannie nad udoskonaleniem lokomotyw, nadaniem większéj precyzji w ruchu, by uczynić je lżejszemi nie zmniejszając potrzebnéj mocy, a szczególniéj zaoszczędzić paliwa, którego pięć szóstych części pali się bez żadnego użytku. Inżynierowie znowu uważają na gruncie wszystkie fenomena tarcia i oporu, rozmaite stopnie nachylenia równi pochyłych, profile linji krzywych, długości szyn (rails), odległość podpór pod niemi, wyżłobienia kół które je utrzymują na szynach, i wszystko co uchodzi niepostrzeżonem oku pospolitemu, a jest przedmiotem pracowitych badań kunsztmistrzów.

Szyny (rails) mianowicie są przedmiotem głównym rozpraw między inżynierami a właścicielami dróg, bo też one główną zasadą w kolajach żelaznych; na nich to ciąży cała waga machiny i pociągu (train). Jeżeli są za słabe, uginają się, a to ugięcie się powiększa tarcie i opór z oczywistą stratą. Szyny mają zazwyczaj 15 stóp długości, i wspierają się na podpórkach (chairs) w odległości 33 cali rozstawionych; pomimo jednak takiego zbliżenia się podpór, waga machiny, nie przenosząca nigdy 15 tonnów (300 Centnarów) zwiększona jeszcze prędkością biegu, wkrótce niszczy powierzchnią szyny. P. Stephenson, piérwszy postrzegł tę niedogodność, chciał jéj zapobiedz wzmacniając szynę (rail) w spodniéj części, za pomocą eliptycznego łuku rzuconego od jednego podstawka do drugiego. Wedle téj zasady wystawiono (rails'e) szyny na drodze Liverpoolskiéj; lecz elipsa nie była jeszcze dostateczną; podstawek nie zastąpił siły wewnętrznéj na któréj zbywało saméj szynie (rail) a doświadczenie nie wykazało jeszcze jakiego natężenia oporu użyć trzeba przeciw niszczącemu działaniu lokomotywy. Szyny P. Stephenson'a ważyły 35 funtów i były wszędzie równe. Jednakowoż przedsiębiercy, doznając przerwy w służbie kolei, uznali potrzebę przyjęcia innego systemu szyn (rails), lubo P. Stephenson utrzymywał że nad jego lepszego nie ma. Przedsiebiorcy, ludzie praktyczni, ograniczyli się na wzmocnieniu szyn w całéj ich długości; szyny P. Stephenson ważyły 35 funtów, oni kazali je robić na 60 funtów, a dziś używane przy téj kolei ważą najmniéj 75 funtów. Po większéj części dawniejsze przedsiebierstwa przyjęły to ulepszenie, a nowe używają tylko szyn ważących 64, 75 albo 78 funtów na yard, z podstawkami w odległości trzech stóp. Przecież jednak nieprzezwyciężono trudności; uważają zawsze wygniecenia na powierzchni szyn. Z tego jednego faktu, widać jak daleko jeszcze stoją koleje od najwyższego stopnia doskonałości. Ale porzućmy te szczegóły i przejdźmy do ogólniejszych kwestji.

— W przeszłym roku, 1840, linja kolei żelaznych w Wielkiéj Brytańji powiększyła się o 300 mil, a cała długość tych dróg wynosi dzisiaj tysiąc dwieście mil; jest to blizko połowa tego co kompańje dzisiejsze akcjonarjuszów zamierzyły wykonać. Między nowemi linjami kolei, już otwartemi dla publiczności, znaczniejszemi są, koléj Midland Counties (hrabstw środkowych) mająca pięćdziesiąt siedem mil długości; koléj Lancaster and Preston, dwadzieścia mil długa, dopełniająca kolei Birmingham and Warrington; potém South Western (południowo-zachodnia) otworzona d. 11 Maja 1840 r. długość jéj obejmuje siedmdziesiąt sześć mil, koszta wystawienia wynoszą 2,100,000 funtów szterlingów (84,000,000 zł.) Lubo jeszcze niezupełnie urządzona, dochody z téj drógi od 11 maja do 30 Września, uczyniły 2,940,000 złp. W tymże samym czasie, Koléj północno-środkowa otwartą również została; długość jéj wynosi siedemdziesiąt pięć mil; ukończono jéj budowę z niezwykłą szybkością, mimo nadzwyczajnych robót które wykonać musiano: 7 tunelów i 200 mostów! Wszystko ukończono w przeciągu trzech lat, a dziewięć do dziesięciu tysięcy robotników pracowało przy niéj prawie ciągle. Całkowity wydatek wynosi 3,000,000 f. s. (120,000,000 złp. Lecz najpiękniejszą z linji dróg żelaznych otwartych już dla publiczności, która mocno zwróciła uwagę inżynierów, jest wielka zachodnia droga żelazna, Great Western Railway.

— Ta wspaniała droga, zupełnie otwarta w pierszych dniach Lipca 1841 r. ciągnie się od Londynu do Bristolu, i łączy ze stolicą wszystkie hrabstwa zachodnie

bo przez rozgałęzienie się swoje dotyka ostatniéj granicy hrabstwa Cornouailles; długości ma 120 mil z Londynu do Bristol; przerzyna las Windsoru, dotyka roskosznego miasta Bath, gdzie są kąpiele mineralne i kończy się w Bristol, jednym z czterech największych portów handlowych Wielkiéj Brytanji. Bristol posiada łużnice, odlewnie, znakomite rafinerje cukru, kilka warsztatów do budowania okrętów i dwie ogromne przystanie do naprawy statków (docks) z których każdy ma czterdzieści akrów powierzchni; gorzelnie dostarczają wódek i likworów na wewnętrzną potrzebę kraju i na wywóz za granicę. Brystolskie fabryki mosiądzu są najznakomitsze w całéj Anglji, a szczególniéj fabryka szpilek, których co tydzień wysyłają do Londynu za 20,000 f. szt. (800,000 zp.) To miasto od dawna już posiada wyłącznie prawie handel z Ameryką i Indjami Wschodniemi; zbliżywszy się bardziéj do stolicy znakomity jego handel nowéj jeszcze nabędzie ważności.

Pierwsze konwoje (trains) przebyły całą linją drogi Great Western w cztery godziny: sto dwadzieścia mil w cztery godziny! Ta droga zaczęta, w Lutym 1836 r. daleko dawniéj byłaby już otworzoną, gdyby liczne trudności nie stanęły temu na przeszkodzie. Koszta budowy anszlagowane były na 2,500,000 f. str. a wyniosły pięć miljonów (200 miljonów złp.)! Najwyższy punkt téj drogi jest w Swindon, siedemdziesiąt sześć mil od Londynu. Między miastem Bristol i Bath, na przestrzeni mil dwunastu, znajduje się sześć tunnelów (podziemnych sklepień), z tych niektóre są bardzo długie; lecz największy z nich, arcydzieło w tym rodzaju, znajduje się w Box-Hill, sześć mil od Bath; ma trzy mile długości; wykonanie jego dopełnionem było przez sławnego inżyniera Brunel, derektora tunelu Londyńskiego pod Tamizą.

Ten olbrzymi tunnel tak wielkie przedstawiał trudności w wykonaniu, że żaden inżynier nie chciał go przedsiębrać. Proponowano okrążyć górę zamiast ją wskróś przerznąć: przywołano więc P. Brunel: po bacznem zwiedzeniu miejsca, oświadczył że można to wykonać; sam chciał kierować robotami, i doskonale doprowadził je do skutku, okazując że nic oprzeć się nie zdoła, potędze umysłu człowieka. Tunnel Box-Hill, znajduje się na 306 stóp pod ziemią; w większéj części wykutym jest w twardéj skale podmurowany jest kamiennemi ścianami; więcéj niż dwadzieścia miljonów cegieł użyto do murów bocznych. Trzeba było ton (20 centnarów) prochu na rozsadzanie skały, a robotnicy potrzebowali tygodniowo dwadzieścia centnarów świec, do oświatlenia robót podziemnych. Trwałość i piękne rozwinięcie arkad formujących wejście do tego tunnelu wyższe jest nad wszelkie pochwały; sześć przestrzałów na wylot (puits en ciel ouvert) oświecają go i wentylacją utrzymują. W czasie otworzenia drogi, wielkie orkiestry wykonywały pod temi majestatycznemi łukami świetne muzyki, a orszak inauguracyjny rozciągał się na długości kilkuset sążni i odpowiadał akkordom muzyki głośnemi hurra. To połączenie głosów z instrumentami cudowny efekt sprawiało.

ŻEGLUGA PAROWA W AMERYCE.

(Dokończenie.)

Między największemi paropływami które można napotkać między New Orleans i Louisville najwięcéj lubione są od publiczności Sultana i Ambasador. Ten ostatni ma 215 stóp długości pokładu a 35 stóp szerokości. Bierze 450 beczek ciężaru. Na zwierzchnim pokładzie znajduje się 44 połkoszków z dwoma łóżkami i tyleż posłań rozłożyć można na pokładzie sali jadalnéj. Cylindry jego machin mają 35 cali szerokości, a 8 stóp długości, para działa z siłą 90 funtów na cal kwadratowy. Średnica kół wynosi 22 stóp; szerokości 12 stóp. Statek ten nosi zwykle ciężar 200 beczek w górę a 300 beczek na dół, prócz tego 100 kajutowych i 150 pokładowych pasażerów. Próżny zanurza się na 5 stóp obładowany 7 stóp. Szkielet tego paropływu kosztował 12,000 dolar. Machiny 17,000, robota stolarska i całe wewnętrzne urządzenie bardzo wykwintnéj budowy 13,000 dol. a zatém cały statek kosztował 60,000 dol. Musiemy jednak uczynić tu uwagę, że w czasie budowy potrzeba było przedsiębrać rozmaite zmiany które kilka tysięcy dolarów kosztowały, a zatém właściwie wypadłoby liczyć tylko pięćdziesiąt kilka tysięcy dolarów na koszta paropływu.

Dobrze zawiadomione osoby które bardzo zajmują się żeglugą parową, obliczają koszta paropływów na zachodnich wodach amerykańskich w przecięciu na 45—50 tysięcy dolarów; na wodach wschodnich na 23 tysiące, a przeto w przecięciu na 35 tysięcy dolarów. A zatém wszystkie paropływy które w roku 1834 były w ruchu, kosztowały jak następuje:

135 paropływów na wodach wschodnich, licząc każdy po 47,500 dol. razem	16,672,500
375 paropływ na wodach zachodnich licząc jeden po 23,500 dol.	8,047,500
64 paropł: na morzu jeden licząc po 35,000 dol. razem . .	2,280,000
Czyli razem.	
800 paropł. które w przecięciu wypadają 34,950 dol. razem	27,960,000.

Obecnie, ponieważ od wprowadzenia żeglugi parowéj w stanach zjednoczonych zbudowano już 1,300 paropływów, kapitał przeto użyty przez amerykan na żeglugę parową wynosi 45,435,000 dolarów których przynajmniéj trzecia część w ciągu pięciu ostatnich lat użytą została.

ŁATWY I PEWNY SPOSÓB HODOWANIA PIECZAREK Z MIERZWĄ LUB BEZ NIÉJ.

(Dokończenie)

3. Otrzymywanie pieczarek.

Z przygotowanéj zawiązki otrzymują się pieczarki za pomocą gnoju w skrzyniach, koszach (hampers) albo w jakich bądź miejscach w którychby się ziemia i gnój trzymać mogły. Skrzynie lub inne naczynia sta-

wiają się w tylnych szopach trebhauzów albo w jakiém bądź miejscu gdzie ani wilgoć ani zimno dostąpić nie może. Aby można mieć w każdéj porze pieczarki na stół, należy mieć zawsze kilkanaście podobnych skrzyń lub koszów w zapasie, aby kończąc pierszy nakład, można drugi zacząć. Zwykle na raz używa się trzech skrzyń z których każda ma 3 stóp długości, półtoréj szerokości a 7 cali głębokości. Każdę z nich zapełnia się gnojem końskim ze stajni, (im świeższy tém lepszy aby nie mokry) i takowy w skrzyniach mocno się utłacza.

Po dwóch lub trzech dniach, kiedy nieco ciepła wystąpiło z mierzwy, zakłada się zawiązka. Każda cegiełka wtedy rozdziela się na trzy mniéj więcéj równe części i te w oddaleniu jednego cala, między sobą, układają się na powierzchni gnoju w skrzyniach. Tak zostawiamy je około dziesięciu dni, a ponieważ w tym przeciągu czasu, zawiązka z téj strony którą leży na gnoju zwykle zapuszcza weń białe korzonki, nakłada się na nią na półtora cala lub nieco więcéj świeżego gnoju i jak poprzednio mocno się utłacza. W ciągu dwóch tygodni skrzynie będą już mogły przyjąć ziemię; nakłada się ona na półtrzecia cala grubości, grzbietem łopaty ubija i wyrównywa.

Nim jednak ziemia naloży się w skrzynie, dobrze byłoby wydobyć nieco mierzwy ze spodu, aby się przekonać czy zawiązka puściła w niéj korzonki; jeśli tak nie jest, wypada zostawić jeszcze na kilka dni skrzynię bez ziemi, w przeciwnym bowiem razie nie można spodziewać się obfitego zbioru. W ciągu pięciu lub sześciu tygodni po nałożeniu ziemi, pieczarki zaczynają wschodzić, jeśli wtedy ziemia zdaje się być trochę sucha, potrzeba ją lekko polewać ogrzaną nieco wodą. To zwilżanie nie tylko niezmiernie dopomaga wzrostowi pieczarek, ale nadto bardzo przykłada się do polepszenia ich smaku. Zdarza się że w podobnych skrzyniach znajdzie się kilka sztuk przeszło funt ważących. Pospolicie zbiór pieczarek z jednéj skrzyni trwać może przez sześć tygodni, ale zdarzały się przypadki w których siła produkcyjna trwała przeszło dwa miesiące, skoro je należycie w stosownéj porze wodą skrapiano, bo światła ani świeżego powietrza nie potrzebują one wcale. Jeśli ścinamy same tylko główki pieczarek (houtton-mushroms) pierwéj nim się zupełnie rozwiną, można z każdéj skrzyni otrzymać sześć do dwunastu szkockich kwart, (scots pints) stosownie do zbiegu pory roku i innych okoliczności.

4. Jak można otrzymać pieczarki nawet bez gnoju.

Bierze się nieco słomy, i rozkłada się ją na dnie skrzyń przeznaczonych na pieczarki, na grubość cala albo nawet nieco więcéj. Następnie każda cegiełka rozłamuje się na dziesięć kawałków i te kawałki jak najciaśniéj obok siebie układają się na słomie, poczem to wszystko pokrywa się na półszosta cala grubo ziemią, która się dobrze utłacza. Gdy powierzchnia przeschnie, polewa się jak wyżéj ocieploną nieco wodą i to dwa razy więcéj jak przy poprzedniéj metodzie, tu albowiem nie dostaje wilgoci jaka w tamtym razie od gnoju pochodzi. Następnie pieczarki w cztery lub pięć tygodni zejdą, niekiedy nawet wcześniéj, czasem znów później, stosownie do tego jak ciepłém jest miejsce w którém skrzynie stoją. Ale ani są tak liczne ani tak duże i nie tak długo z jednéj skrzyni zbierać je można jak w poprzedniéj metodzie za pomocą gnoju.

5. Kompost, czyli ziemia pod pieczarki.

Opiszemy teraz sposób przyrządzania ziemi czyli kompostu jaki jest najstosowniejszy do otrzymania pieczarek w skrzyniach.

W tym celu bierze się pewną ilość mierzwy końskiéj z dziedzińca stajennego, układa się na 6 cali grubo, a na to pokład dobréj lekkiéj ziemi na 3 cale gruby, ten porządek pokładów może się powtarzać ile razy podoba się, albo raczéj ile potrzeba na rok jeden, gdy ta mięszanina poleży ze sześć miesięcy, gnój przetrawi się należycie i następnie rozbija się wszystko łopatą tak aby można przesiać przez rzadką arfę. Ułożywszy na dwa cale tego kompostu na powierzchnię skrzyń z zawiązką i dobrze ubiwszy szpadlem, mieć będziemy odpowiedni grunt dla pieczarek. Rozumie się że ten sam kompost z korzyścią zda się na inspekta, które się pokładają gnojem albo i bez gnoju, z tą tylko różnicą że trzeba go należycie poprzednio wysuszyć i przez gęstszą arfę przesiać, bo dopóki znajduje się w stanie wilgotnym nie łatwo może przyjmować te delikatne korzonki.

METODA P. DOMBASLE CO DO MACERACJI BURAKÓW,

podług któréj sok wyciśniony z buraków ważący 7 1|2 Baumego, wydaje regularnie 13 1|3 pCt massy cukrowéj, a 10 1|2 pCt krystalizowanego surowego cukru i z znacznem oszczędzeniem materjału palnego.

Główną zasadą téj metody jest, że pokrajane buraki gotują się w zamkniętém naczyniu, a potém zimną wodą się macerują. Uderzającą różnicę w wydatku cukru p. Dombasle opisuje w drukowanym liście swoim do jednego fabrykanta w następujący sposób: Kiedy się używa do roboty pras i machin trących, z samego zaraz początku z stratą wycisku cukrowego tworzy się mętna substancja, któréj ilość zwiększa się aż do chwili w któréj temperatura soku w kotle Lutrowym (Läuterungs-Kessel) dojdzie do stopnia wrzenia. Przez przyspieszenie roboty nie można téj przemiany wstrzymać, bo ona tak zgubnie działa, że w ciągu 12 godzin massa może zgęstnieć do stopnia w którym daje się ciągnąć w nitki. Później ta substancja łączy się z wapnem w nierozpuszczalne ciało, które stanowi znaczną część piany i osadu, które się odłączają w chwili lutrowania. Przeciwnie, sok pochodzący z macerowania, wolny jest od mętnéj substancji, albowiem kawałki otrzymane za pomocą machiny krającéj, nie dozwalają wypłynąć cieczy zdolnéj do przemiany, skoro są wystawione na gorąco, które je martwemi czyni, i w tym stanie tak właśnie działają jak przy konserwowaniu mleka i t. p.—Gdy przeto buraki tarte i prasowane bywają i sok ich zmienia się, w takim razie

wydają tylko 5 pCt. kiedy tymczasem czysty sok pochodzący z maceracji daje przeszło 10 pCt.

Prezerwatywa przeciw uszkodzeniom w kartoflach.

Aby kartofle przeciw chorobom i gniciu ochronić Dorfzeitung podaje następujący środek:

Nim się kartofle w piwnice albo w doły zsypać mają, posypuje się miejsce gdzie mają leżeć tłuczonym węglem, i po nasypaniu warstwy kartofli powtarza się popruszenie węglem, a gdy już wszystkie kartofle są zsypane, zasypują się po wierzchu obficie tym samym prochem z węgli, co nie tylko gniciu ale i wyrastaniu kartofli w zupełności zapobiega i utrzymuje ich smak pierwotny choćby przez rok cały.

UWAGI O TERAŹNIEJSZÉM POŁOŻENIU ANGLII.

(Wprost z Londynu)

„Coming events cast their shadows be fore them"

„Przyszłe wypadki rzucają cień przed sobą."

Gdyby w téj chwili nie nadchodziła zmiana w administracyjnéj władzy w kraju, moglibyśmy może na niektóre stosunki jak się teraz okazują z mniejszą niespokojnością spoglądać, jak to obecnie czyniemy, dla tego że mamy przed sobą pewność że wzburzenie rozmaitych stronnictw będzie bardzo wielkiém. Walka o utrzymanie albo zniesienie monopolów rozpoczęła się, i nie wielkiéj potrzeba bystrości aby pojąć że nie prędzéj ustanie, dopóki nie zostanie wykonany potężny krok w celu otworzenia przemysłowi fabrycznemu tego kraju nowych źródeł odbytu, a handlowi w ogóle obszerniejszego pola.

Dwa przedmioty największéj ważności zmuszą nowy gabinet, z któregokolwiek stronnictwa on pochodzić będzie i z jakichkolwiek składać się będzie osób, do niezwłocznego roztrzygnienia i działania, to jest.

1) Zaprojektować i wprowadzić w wykonanie środki pokrycia deficytu w budżecie wynoszącego 7,000,000 f. st.

2) Zaspokoić naglące potrzeby niższych klas ludu i zapewnić im mniéj uciążliwe położenie.

Rząd wigoski w ostatnich dziesięciu latach swojego istnienia zmniejszał zwolna podatki do wysokości 8,730,077 licząc w to ubytek dochodów pocztowych przez zmniejszenie opłaty od listów wynoszący przeszło miljon f. st. Niektóre z tych podatków mianowicie dochód pocztowy z opłaty od listów, zwolna przez podwyższoną konkurencję i zwiększoną konsumcją, wzniosą się do poprzedniéj wysokości a nawet może jeszcze bardziéj, ale nim to nastąpi wiele przykładają się do kłopotów które nie tak są groźnemi przez sam niedostatek jaki z nich wypływa i który w istocie dla ogółu nie wiele ma ważności, jak przez kontrowersa, które z nich mogą wypłynąć. Badanie czy nie postąpiono za daleko w zniżeniu podatków, w niniejszym artykule nie doprowadziłoby do żadnego rezultatu, bo gdybyśmy nawet zyskali to przekonanie, położenie rzeczy jednakże nie okazałoby się w innym kształcie jak teraz, i możebyśmy nie odkryli żadnego błędu jakiego się dopuścili wigowie w swoich środkach;—to pewném jest, że redukcja podatków przedsiewzięta przez nich została z rzetelną chęcią przyłożenia się do dobra narodu i zgodnie z duchem czasu. Ale wydatki w ostatnich latach były większemi niż można było spodziewać się przy przedsiębraniu tych redukcji. Powstanie w Kanadzie, wojna z Chinami, utrzymanie pokoju w Lewancie, przygotowania przeciw prawdopodobnej zaczepki ze strony Francji pod zarządem p. Thiers kosztowały niezmiernie wiele, ale jeszcze więcéj nierównie spodziewano się otrzymać podług zwykłego obrachowania istniejących podatków, a dochodo te bardzo zmniejszyły się przez niezmiernie wysokie ceny żywności w ostatnich czterech latach, skąd wypadła niemożność średnich klas, zużycia takiéj ilości opodatkowanych przedmiotów, jaką obliczono w przypuszczeniach budżetu. To zmniejszenie się dochodów skarbu jest bardzo znaczne, nie należy przeto dziwić się jeśli za zasady sądu w tym przedmiocie położemy następujące fakta.

Drogie lata zbożowe były między innemi od 1828 do 1831 bo w tych czterech latach najniższe średnie ceny całego roku były 60 szyl. 5 pen. za Qrt. a najwyższe 66 szyl. Przypominamy sobie jak bardzo w tych latach kołysały się handel i krajowa konsumcja i że torysowie nie mogli utrzymać się na czele rządu.

Bezpośrednio po nich następujące lata przez obfite żniwa sprawiły taniość zboża. Jeśli, jak to powszechnie uznane jest za dokładne, przyjmiemy całą ilość pszenicy angielskiéj, która w tym kraju corocznie bywa skonsumowaną na 16 miljonów kwarterów, i średnią cenę całego roku wynajdziemy, okaże się wartość całkowita jak następuje.

1834	po 46	szyl.	2	pen.	za Qrt.	f. st.	36,433,333.
1835	„ 39	„	4	„	„	„	31,400,000.
1836	„ 48	„	6	„	„	„	38,800,000.

A zatém w trzech latach f. st. 103,133,333

W trzech znowu następnych latach, które z powodu zmniejszenia się żniw wyższe ceny wywołały, okazuje się stan następujący:

1837	po 55	szyl.	10	pen.	za Qrt.	f. st.	44.666,636.
1838	„ 64	„	7	„	„	„	51,666,666.
1839	„ 70	„	8	„	„	„	56,533,333.

A zatém w trzech latach f. st. 1[illegible]

Te obliczenia, których dokładność nie podlega wątpliwości, ponieważ ułożone są podług urzędowych cen regulujących cła od zagranicznéj pszenicy, okazują w saméj pszenicy, bez względu na podniesienie się także stosunkowe wszelkich innych rodzajów zboża, wyższą wartość około 46,00,000 f. st. na trzy lata czyli około 15,000,000 f. st. na rok. W roku 1840 i w bieżącym aż do dziś, wartość pszenicy była prawie taka sama jak w trzech poprzedzających, stosunek przeto względem owych trzech lat tanich pozostaje ten sam, i ztąd wypływa że w ciągu pięciu ostatnich lat od 1837 do 1841 włącznie zapłacono za krajowe zboże, blisko 100,000,000 f. st. więcéj niżby zapłacono, gdyby ceny nie tak nisko jak w 1835

ale tak przynajmniéj jak w trzech następnych latach, to jest na 45 szyl. za kwarter były się utrzymały. Nie potrzeba dowodzenia, aby okazać, jaka część tych ogromnych summ przypada na średnie i pracujące klasy, bo w każdym kraju stanowią one znakomitą większość, która u nas wciągu ostatnich lat niezmiernie się zwiększyła przez nadzwyczajne powiększenie się ludności. Również zbytecznem byłoby szczegółami dowodzić, że zużycie wszelkich innych przedmiotów konsumcji w ostatnich latach zmniejszyło się w naszym kraju, ponieważ rodziny równie w gałęzi rolniczéj jak i rękodzielniczéj, które nie mogą dochodów swoich podnieść wyżéj niż 10 15 szyl, muszą wyrzec się prawie wszystkich innych przyjemności życia, kiedy za sam chléb 50 na sto więcéj płacić muszą niż dawniéj; w istocie w powiatach fabrycznych w Irlandji i w prowincjach rolniczych w Anglji i Szkocji żyje kilkadziesiąt tysięcy rodzin takiego rodzaju, które nawet przez pracę ręczną (labour) nie mogą sobie zarobić tyle ileśmy powyżéj naznaczyli, a zatém nie co dzień, nawet w wielu przypadkach rzadko bardzo chléb mieć mogą. Czy rodziny w lepszém będące położeniu, to jest mogące zarabiać na tydzień 16 do 30 szyl., mogą więcéj konsumować innych przedmiotów prócz chleba? — Bynajmniéj! Stosunek pozostaje ten sam, i ta nędza między klasą pracującą ma miejsce w najbogatszym kraju. Któżby odważył się powstać i powiedzieć, że fałszywie zrozumiane prawa nie są jedynie przyczyną tego hańbę całemu narodowi przynoszącego złego?! Że taniość żywności nie może zniżyć ceny pracy, jak to często tutejsi monopoliści twierdzą, okazuje to powyższy opis, bo większy odbyt wyrobów fabrycznych i innych przedmiotów na krajową konsumcję wymaga zaraz większéj liczby rąk. Wartość robotnika nie kieruje się według ceny chleba, ale według potrzeby rąk, a na téj nie może zbywać jeśli wszystkim stanom dobrze się powodzi. W Ameryce najpotrzebniejsze artykuły do życia zwykle są tańsze niż tutaj, nawet licząc podług średnich cen trzech lat od 1834 do 1837, a jednak zapłata robotników nieporównanie jest wyższa niż tutaj. Jest to licznemi przykładami dowiedziona i dla tego powszechnie uznana prawda, że im wyższą jest tu cena chleba, tém niższa zapłata robotników. W prowincjach rolniczych zwykle o 25 do 30 pCt. w latach drożyzny, niekiedy chléb jest tani, a stosunek ten w miastach rękodzielniczych jest prawie ten sam. Robotnik przy drogiéj żywności, musi się więcéj wysilać, często nad swoje siły, co prowadzi do chorób i wczesnéj śmierci, aby zarobić na utrzymanie życia, i wartość pracy z powodu większego ubiegania się o nią musi się zniżać.

Dopóki Anglja miała umiarkowaną ludność, naprzykład jak w 1821 roku 21,200,000 ludzi, w 1834 24,300,000, trafiający się niedobór żniwa, chociaż zawsze ważny, nie był jednakże groźnym dla pomyślności narodu, i prawa, jakie wtedy i poprzednio istniały, względem utrudnień dowozu obcego zboża, nie były może tak szkodliwemi dla ogółu, chociaż dla klas pracujących ciężar wysokich cen zawsze był bardzo przykrym. Ale ludność w ostatnich pietnastu latach wzrastała w stosunku półtora na sto co rok. Jeszcze nie jest wiadomym, rezultat tegorocznego spisu, ale podług najbliższych przypuszczeń nie można wątpić że ludność nasza wynosi przeszło 28,000,000 ludzi. W wielu obwodach Anglji stosunek zwiększania się liczby ludności jest daleko znaczniejszy niż powyżéj przytoczyliśmy, ale w Irlandji jest mniejszy wskutku licznych wydaleń się do Ameryki i do Anglji, okazuje się przeto, że jakkolwiek nędzny jest stan wyrobnika angielskiego, irlandzki wyrobnik jeszcze jest w gorszém położeniu i zdaje mu się szczęściem dzielić los robotnika angielskiego. Jednakże wszystkie stosunki w Irlandji polepszają się stopniowo, bo przez wpływ jednego katolickiego duchownego przeszło cztery miljony tamtejszéj ludności nawróciło się do wstrzemięźliwości, przez co jednak rząd rocznie traci przynajmniéj miljon funtów szterlingów w podatkach od trunków i słodu z którego one się wyrabiają. Podług spisu ludności z 1831 roku, znajdowało się wtedy w Angli i Szkocji (nie licząc Irlandji) 3,415,175 rodzin z których 961,124 żyło z rolnictwa, 1,434,873 z przemysłu fabrycznego, a 1,618,186 rodzin rozmaitych stanów. Liczba rodzin rolniczych zmniejszyła się w porównaniu do 1821 roku i powszechnie mniemają, że w ostatnich dziesięciu latach jeszcze się większe okaże zmniejszenie, kiedy tymczasem liczba rodzin przemysłowych ciągle się zwiększa, a zatém przy cenach zboża trzy razy wyższych niż w jakim bądź innym kraju, liczba rąk, które je uprawiają, coraz się zmniejsza.

Przemysł fabryczny w ostatnich latach, prawie we wszystkich gałęziach znacznie się powiększył, o tém już więcéj niż raz donoszono. Że taki rezultat musiał nastąpić to jest bardzo naturalne, bo żywioły do tego bardzo są obfite, jako to: *a*) udoskonalenie w machinach i ich urządzeniu, dochodzące prawie do szczytu wyobraźni, a które jednak ciągle jeszcze postępuje, bo jest rezultatem wrodzonego i do największéj głębi uprawianego jenjuszu mechaniki, która tam więcéj czyni niż w jakimkolwiek kraju w świecie; *b*) wielki własny kapitał należący do fabrykantów, a tam gdzie zbywa na kapitałach, wsparcie bogatych banków, *c*) wielkie źródła odbytu, we wszystkich częściach świata, które nadto w krajach zaatlantyckich niezmiernie się powiększają. Ale właśnie ogromne środki pieniężne i działanie machin często nadają zakładom zbyt wielką rozciągłość, przez liczenie na powiększający się odbyt wewnątrz kraju, kiedy tymczasem przy podrożeniu żywności, i zastąpieniu rąk machinami wprost przeciwny, spowodowano rezultat, to jest zmniejszenie się krajowéj konsumcji. Statystycznemi i urzędowemi podawaniami dowiedzionem zostało, że w roku 1838 ocłono daleko więcéj surowych materjałów dla fabryk, niż w 1839, kiedy tymczasem w tym ostatnim roku (1839) wywóz wyrobów wynosił 2 miljony f. st. więcéj niż w roku 1838. To nie jest rezultatem bona fide powiększonego handlu z innemi krajami, ale zmniejszonego odbytu wewnątrz. Przemysł handlowy w tym kraju nie może drzemać, bo to byłoby bezwarunkowe cofanie się, kiedy tymczasem on postępuje naprzód, jakkolwiek może być wpływ innych stosunków, które na niejaki czas ograniczają korzyści, albo ich wcale nie dozwalają, a nawet przynoszą straty, które w innych krajach muszą się wydawać niezmiernemi.

A zatém przez zmniejszoną konsumcję towarów fabrycznych w kraju, fabrykanci angielscy w dwóch ostatnich latach zmuszonemi zostali do wywożenia za granicę znacznie większych ilości niż to zwykle ma miejsce. Przez to zaatlantyckie targi zostały przepełnione, a do strat jakie sam wywóz spowodował, dołączyły się jeszcze te jakie wypłynęły z spieniężenia w Europie zaatlantyckich produktów, które w odwrót za angielskie wyroby przywieziono, a skutkiem tego są liczne zawieszenia w obwodach fabrycznych Anglji i Szkocji, które obliczają na 10 miljonów f. st. a straty jakie kraj poniósł przez nadto wielkie wywozy swoich fabrykacji od przeszłego roku można najmniéj na pietnaście miljonów f. st. liczyć.

Gdyby tylko ludzie bogaci mogli prowadzić inter-

handlowe, w takim razie żaden kraj nie doszedłby takiéj rościągłości w swoich działaniach jak się to teraz praktykuje. To także tutaj ma swoje znaczenie, a może nawet daleko więcéj niż w innych krajach fabrycznych, chociaż dobrze jest wiadomém, że w Lyonie, Elberfeld, Saxonji, Szwajcarji i t. d. znajduje się mnóstwo oszczędzonego kapitału, który nie jest wprost używany dla fabryk, a powierzanie go mniéj bogatym indywiduom za bardzo małą prowizją, która jednakże jest nieco większą od téj jaką dają zwykle źródła na wielkich europejskich targach. Hypoteka tych pożyczek często jest bardzo prosta i naturalna, to jest uczciwość i znajomość interesów samego indywiduum pożyczającego, a system ten potężnie działa na korzyść pomyślności krajowéj, i szczególnie byłby korzystnym dla Anglji, dla któréj natura tyle żywiołów dla rzemiosł i fabryk utworzyła. Że banki w tym kraju, szczególniéj w północnéj Anglji i w Szkocji, często zadaleko się posunęły w wspieraniu niezamożnych fabrykantów, to jest dostatecznie wiadomém, ale tam tylko miały miejsce upadki, gdzie straty były za wielkie — gdzie zaś utrzymały się w średnim stosunku, tam banki nie tylko się nie usuwały, ale nadto z podwojoną gorliwością i nowemi siłami wspierają daléj podobne przedsięwzięcia, aby zwolna odzyskać późniéj swoje zaliczenia. Okazuje się przeto z tego, że massa przemysłu fabrycznego może wprawdzie kołysać się, ale nie może na długi czas znacznie się zmniejszyć.

Jakkolwiek może się zdawać nadzwyczajném to podanie są one jednakże najmniejszém ciałem i najmniej ważnym z tych przedmiotów, które teraz podsuwają się pod sąd narodu i wzbudzają walkę stronnictw. Wreszcie podobne wypadki często się już zdarzały i zawsze przemysł fabryczny na nowo podnosi się w nadzwyczajnéj rozciągłości. Źródła jakie ten kraj posiada większe są niż mniemają za granicą. Węgle, żelazo, inne kruszce, zakłady fabryczne, okręta dla handlu, kolonje we wszystkich częściach świata, państwa położone w Azji i Australji, przewaga nakoniec w w handlu na długo jeszcze co bądź wypaśćby mogło nadawać będą Anglji przeważne znaczenie polityczne i handlowe. Jeden z naszych najznakomitszych finansistów oblicza na pewnych zasadach kursującą monetę w kraju na 181,200,000 f. st. a ogólna summa pieniędzy obróconych w prywatnych i publicznych bankach w City w ciągu 1840 r. wynosi 975,000,000 f. st.

Czyliż świat nie powinien się dziwić, że przy takich żywiołach lud i prawodawcy nie zgadzają się względem wprowadzania najprostszych praw, dla najnaturalniejszych potrzeb jakich kiedykolwiek jaki bądź naród, miał prawo żądać od swego prawodawstwa:

a) Taniość najpotrzebniejszych środków żywności.

b) Rozprzestrzenienie wszelkich gałęzi handlowych przez powiększone połączenie z innemi narodami i podwyższenie wewnętrznéj konsumcji przez zniżenie ceł.

A jednak ta niezgoda ma miejsce, i trwa przez lat dwadzieścia, ale teraz musi już do ostatecznéj przyjść rozprawy i stanowczego rostrzygnienia, ponieważ naród żąda tego głośno, a potrzeba nagli.

Wielka część korzyści bilu reformy (1832) nie spełniła się tak jak pragniono i spodziewano się; tyle tylko zyskano, iż niektóre wielkie miasta, które dawniéj nie miały swoich reprezentantów, posyłają ich teraz do parlamentu, a za to pojedyncze domy w miejscach gdzie dawniéj były miasta, straciły prawo reprezentacji, a przez to wpływ indywiduów ustał. Ale przekupstwa przy wyborach są dziś równie jak przedtém powszechne i prawo jest przeciw temu bezsilném. Gdyby przy wyborach można było wprowadzić głosowanie za pomocą gałek, przeciwko czem stronnictwo torysowskie walczyło wszelkiemi siłami, zyskanoby wiele, ale także nie wszystko. Liczba wyborców w Anglji, Szkocji i Irlandji wynosi 1,016,375, z których głosowało przy ostatnich wyborach tylko 328,443. Wysilenia stronnictwa torysowskiego odniosły zwycięztwo, ale oba stronnictwa wydało przy wyborach najmniéj 2,000,000 f. st. Przytaczamy te fakta, aby podać materjały do prawodawstwa. Więcéj niż kiedykolwiek utworzyło się w ostatnim czasie wielkich praw przez wzajemne ustąpienia, i podobnie teraz postąpić by należało z żądanemi reformami, szczególniéj jeśli, co bardzo jest prawdopodobném, głos narodu więcéj się okaże silnym niż obecnie.

(d. c. n.)

ZBOŻE.

Wywóz pszenicy do Anglji.

Zaledwie możnaby uwierzyć, że zdanie o żniwach, a z niém zarazem spekulacja w handlu zbożowym, tak są chwiejące że ani pogodne ani dżdżyste dnie nie mogą ich ustalić. A jednakże jest nieinaczéj. Zaledwie wypadnie kilka dni wilgotno zimnych, natychmiast nadchodzą raporta o niepomyślnym stanie a nawet o obawie przyszłéj zguby zboża, i natychmiast ceny się podnoszą. Tak jak na lądzie i w Anglji, jest to powodem niepewnego postępowania spekulantów. Ale kilka dni deszczu albo słońca rzadko kiedy wywierają tak stanowczy wpływ na stan ziarna, żeby od niego powodzenie albo upadek ich mógł zależeć W żniwie wprawdzie jest to więcéj roztrzygającém. Ale te w Anglji mianowicie co do pszenicy nie były jeszcze rozpoczęte, kiedy już objawiła się wielka, obawa w skutku któréj ceny szybko się podniosły. Przemijające ciepło i susza postawiły je znowu na dawnym stopniu. Jeśliby wkrótce kiedy w Anglji żniwo będzie ogólném, nastąpiła znowu wilgoć (czego jednak zdaje się iż nie powinniśmy obawiać się) skutkiem tego byłoby nowe i to znaczniejsze podwyższenie ceny. Podobne jednakże chwianie się i niepewność wtedy tylko może mieć miejsce, kiedy w ogóle obawy są niebezzasadne. Wzięliśmy sobie za pewien rodzaj powinności, uważania nieprzerwanie, biegu handlu zbożowego w Anglji, i postrzegliśmy przy tém niektóre symptomata, które zawsze z pewnością dają się zastosować do tamtejszego stanu i jego dalszego rozwijania się. Te symptomata wróżą nam w téj chwili, że Anglja w ciągu przyszłego zbożowego roku, który rozpoczyna się od 12 Września znowu będzie potrzebowała znakomitych dowozów z zagranicy. Zawsze dotychczas ilekroć raporta stamtąd były tak zmienne, to jest raz pomyślne to znowu niekorzystne, faktum to nieodzownym było rezultatem. Doświadczony gospodarz wie, że jeśli wcześnie na wiosnę zasiewy mało obiecują, a późniéj przy pięknej pogodzie do podziwienia poprawiają się, gdy przyjdzie do żniwa ilość produktu nigdy nie jest tak obfitą jak kiedy od saméj zimy powierzchowność młodego zboża była wesoła i ciągle pomyślnie wzrastała. Nie świadomy pozwala się łudzić i mniema że owoc, nie może lepiéj stać jak kiedy się w pierszym

przypadku po ustaniu pomyślnéj pogody pokaże. Bujność jaką okazują liście po prędkiém ukazaniu się pogody, ukrywa rzadkość kłosów, która dopiero około żniw w całości się okazuje. Chwilowa niepomyślna pogoda w czasie dalszego wzrostu okazuje wprawdzie łysiny, które znowu kryją się za nadejściem pogody. Stąd pochodzą chwiania się w zdaniu i niepewność w spekulacjach. W tym roku potwierdzają się te fakta bardzo widocznie i gospodarze stałego lądu będą je musieli przyznać. Że w Anglji okażą się w całéj swojéj sile, to zobaczemy w ciągu kilku miesięcy. — Jeśli i w Niemczech żniwo w ogóle nie bogato wypadnie, jeśli szczególniéj co do pszenicy, skargi staną się głośnemi, łatwo przyjdzie późniéj żałować tym którzy uwiedzeni zimności targów, starają się jak najprędzéj pozbyć to co mają na przedaż, skoro tylko ceny nieco się podniosą.

Szczecin 20 Sierpnia. Pogoda i żniwo. Od Czwartku nie mieliśmy wcale deszczu, i powietrze ciągle już było suche i piękne. Wszystkie roboty około żniw w naszéj okolicy bardzo przez to post piły i w wielu miejscach owies zupełnie już jest ścięty i zebrany. Próbki nowéj pszenicy które przedstawiano już na naszych targach, były nieco wilgotne i nie tak dobre jak przeszłoroczne ziarno, ale wolne zupełnie od zrośniecia. Zbiór dotychczasowy zdaje sie że w ogóle nie wróży mniéj korzystnego rezultatu co do ilości jak w przeszłym roku. Podobnież ma si z żytem i innemi gatunkami zboża, tak że powszechne obawy względem z n a k o m i t e g o niedoboru w tegoroczném żniwie, zdają si być zupełnie bezzasadnemi.

Pszenica od poniedziałku ciagle sie w cenie utrzymywała, miejscowe produtka, przy szczupłych nader zapasach i miernych bardzo gatunkach, znowu sie w cenach podniosły. Na miejscu płacono: dobra ukermańska p, 80 1|2 do 81 talarów. — żółta szlaska 76 — 80 talarów, za żółt szlązk dostawian spławem ofiarują nieco niższe, ceny to jest 73 talarów, za tęż sam białą 74 talarów. — Żyto także w cenach się mocno trzymało, tak w miejscu jak i w dostawach na termina. Za dobre gatunki płacono 39 — 40 1|2 talara już z dostawą żą miejsce. Jęczmienia jest podostatkiem lecz mało go żądają; cena średnia 28 1|2 talara. — Dobry mały owies dziś płacono na miejscu po 43 1|2; wielki owies spada.

Berlin 23 Sierpnia. Prawie wszystkie zakupione w przeszłym tygodniu partje pszenicy, dostały się obecnym tu spekulantom z prowincji, tutejsi zaś zachowywali się zupełnie biernie. Ostatnie ceny płacono jak następuje. Polska biało-pstra 76 tal. (41 i pół złp.) pstra 74 do 75 tal. (od 40 do 40 i gro. 17) żółta szląska 70, tal. Ceny żyta także si nieco podniosły, co może mieć powód w nadziei wywozu tego artykułu do Holandji i Danji. Można z pewności prawie twierdzić, że jeśli podnoszenie się cen daléj nie postąpi, przynajmniéj nie prędko należy się spodziewać znacznego zniżenia.

Hamburg, 20 Sierpnia. W skutek niestałéj pogody pszenica nieco spadać zaczęła. W Środę przedano około 500 łasztów, po cenach o 2 — 3 talarów niższych niż w poniedziałek. Żyta przedano przeszło set łasztów i piękne gatunki płacono po 1— 2 tal wyżéj. Jęczmienia bardzo żądano i także kilkaset łasztów przedano po wyższych cenach. Owies trzyma się w cenie.

Lipsk 21 Sirpnia. Prawie na chwilę nie ustaje przewóz pszenicy do Magdeburga koleją żelazną; na naszym zaś targu dowozy nie bardzo si gromadzą a że raporta z za granicy ciągle niepomyślnie głoszą względem rezultatów żniw, ceny przeto na naszym targu trzymają się bardzo silnie. Żyto i owies także si bardzo dobrze trzyma a nawet w kilku przypadkach otrzymano wyższe ceny niż w przeszłym tygodniu.

KURS GEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 27 *Sierpnia* 1841 *roku.*

1. *Wexle.*		Żądają złp	Żądają gr	Dają zł.	Dają gr
Berlin 100 talarów	2 M.	610	15	610	—
Gdańsk 100 talarów.	2 M.	608	—	605	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	910	—	909	—
Londyn fun. sterlin.	3 M.	40	15	40	14
Lipsk 100 talarów		—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	663	10	—	—
Petersburg ditto.		663	10	661	10
Paryż 300 franków	2 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich.	2 M.	637	—	636	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	600	—	607	—
2. *Monety.*					
Polskie złoto za 100 złp.		—	—	—	—
Rossyjskie Imperjały.		34	6	34	3
Holend. dukaty nowe		19	15	19	15
ditto stare ważne		—	—	—	—
Pruskie Frydrychsdor		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austr. bil. ban. 150 r.		—	—	—	—
3. *Papiery.*					
Lis. zastaw b.bez k. (*).		—	—	—	—
Listy zastawne nowe.		96	20	96	10
Obligacje udziałowe.		—	—	—	—
Certyfik. ban.na zł. 300.		—	—	—	—

(*) Wartość kuponu gr. 21 2|3.

SREDNIA CENA ŻYWNOSCI.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za korzec żyta złp. 22 gro. 16; — pszenicy złp. 35 gr. 22; — grochu polnego złp. 17 gro. 15; — cukrowego złp. — gro;— fasoli złp. 32 gro. —jęczmienia złp. 13 gro. 1; — owsa złp. 9 gro. 1; — mąki pszennéj przedniej złp. 43 gr. 26;—ordynarnéj 53 gr. 12;—żytniéj pytlowéj złp. 33 gr. 17; kaszy jaglanéj złp. 37 gro.;—gryczanéj 19. gr. 9; —zwyczajnéj zł. 29 gro 15;—drobnéj złp. 45 gro 17; — perłowéj złp. 70 ordynaryjnéj zł. 18 gro. 14; — słomy centnar 100 funt. złp. 2 gr. 10; siana cent złp. 3 gr. 10; sążeń drew sosnowych zł. 43;—wół dobry duk. 20 do 15, średni 14 do 12, lichy 11 do 8; — baran od zł. 14 do 10; — wieprz średni dobry zł. 96 do 84, średni 78 do 66, lichy 60 do 48; — masła funt gr ;28— słoniny funt gr. 20: — kartofli korzec zł. 4 gr. 15; — okowity 10 próby garniec zł. 5 gr. 12; szumówki 6 próby garniec zł 3 gr. 7.